

Bonson / Matek, Brudna krew (gość. Pih, Enoiks,

Chcesz, opowiem ci bajkę
Nie wbiłem tutaj po to żeby hajs mieć
Z maolatów co nie wiedza co to sample
Tak naprawdę to sram jak nazwiesz to
I co kurwa moja wina
Ze poszło jak w piach krew?
Moja wina
Chyba ze poszło na handel zamiast
Po nawijać o tym że wciąż Kocham rap, że bragga
To mi się hajs nie zgadzał
Łeb mnie rwał przez kaca
A ona poszła, jestem sam ? przepraszam

Ty, mam się przejmować co nawinie mi PRZ, czy ktoś
Bo zna ksywę i nie więcej niż ktoś
Sorry!
Weź moje buty
Myślisz przejdiesz w nich krok
To się nie śmieję z nich, co
Prędeży zdechniesz nim coś zrobić
Rap miał być lekiem, terapią
A dziś, powoli jest przekleństwem
Że patrzą
I wstyd mi, bo kiedyś już przeszedłem przez bagno
Chyba tylko żeby wleźć jeszcze raz w to samo

Tego syfu nie da się zatrzymać
Chociaż chciałbym zmienić kilku zdarzeń bieg
Majka trzyma ręką całą w żyłach
W których płynie brudna krew
Czasem wewnątrz coś mi mówi stop
Mam wchodzić w to czy jebnąć to?
Choć nieraz płace drogo
To jestem dalej sobą

Słyszałem jak setki gardeł wykrzyczało moje imię
I zgrałem tak parę sztuk
Podpisałem kilka płyt
I kilka razy z tym się czułem trochę dziwnie
Tak jak dziś, gdy próbuję to spisać
A z płyt mam? nic!
I już pierdole bycie spoko
I co mówią
Bo nie jeden za te propsy by się pociął
I to grubo
Raperzy, kiedy biorą kwit to mówią spoko, git!
Ale ty, kurwa po co ci?
Poznałem prawdę o twoich idolach
A oni o mnie
I dalej trochę szkoda że nie myślimy podobnie
Bo ta gra jest brudna
Biały ma tylko kołnierz
I kurwa trochę szkoda, że nie myślimy po goldzie
Wkładałem serce w rap
Emocje w wersy
I koło chuja lata mi dziś, że ktoś jest lepszy
Wkładałem serce w rap za kose w plecy
Żeby twoja młodsza siostra miała
Moja krew w mp3

Szkoda że wiem więcej
Niż chcesz zaoferować mi
Masz problem we mnie
Czy dusisz jak niemy krzyk

Szkoda że wiem więcej
Niż chcesz zaoferować mi
Masz problem we mnie
Czy dusisz jak mój krzyk

Tego syfu nie da się zatrzymać
Chociaż chciałbym zmienić kilku zdarzeń bieg
Majka trzyma ręką całą w żyłach
W których płynie brudna krew
Czasem wewnątrz coś mi mówi stop
Mam wchodzić w to czy jebnąć to?
Choć nieraz płace drogo
To jestem dalej sobą